

## Tydzień w łonie Ojca

### Dzień 7: Uświęcenie naszych przyrzeczeń i obietnic danych Bogu

#### 1. Orędzie

Co w orędziu najbardziej zatrzymało moją uwagę? Dlaczego?  
Co konkretnego poprzez to orędzie Matka Boża mówi do mnie?

#### 2. Medytacja

- a) Co z medytacji najbardziej do mnie dotarło?  
b) Pytania pomocnicze do medytacji:
- Czy pamiętam swoje przyrzeczenia dane Bogu, albo drugiemu człowiekowi w Imię Boga? Czy coś obiecywałem? W jaki sposób składałem te obietnice? Z całą świadomością, czy tak bezmyślnie pod wpływem emocji? Czy wystarczająco rozeznaję swoje decyzje? Czy mam pokój serca w podjętych przez siebie decyzjach? Czy zdobywam się na odwagę, by o ewentualnych niepokojach rozmawiać ze spowiednikiem...?
  - Po co składam obietnice? Czy jest to wyraz mojej miłości, czy może chcę sobie przez różne przyrzeczenia coś udowodnić? Może są one dla mnie źródłem poczucia własnej wartości? Może przez swoje przyrzeczenia chcę kupić miłość Boga, nie wierząc, że On kocha mnie za darmo?
  - Czy umiem dotrzymać słowa? Czy jestem wierny danym obietnicom? Czy wprowadzam je w czyn z głębi swojego serca?
  - Jak się czuję i co robię, gdy nie udaje mi się dotrzymać danego Bogu słowa? Czy jest mi „wszystko jedno” – znajduję jakieś mądre wytłumaczenie na swoją niewierność? Czy może zamęczam się i nieustannie się obwiniam, przez co nie daję sobie prawa do trwania w bliskości Ojca, bo jak mi się wydaje – nie zasłużyłem? Czy umiesz sobie przebaczyć i czy wierzę w Boże przebaczenie?
  - Czy są takie przyrzeczenia, które chciałbym odnowić, by żyć nimi głębiej, z większą miłością, wkładając w realizację całe swoje serce, bo widzę, że brakuje tego pierwotnego zapału?
  - Czy są przyrzeczenia, z których najchętniej bym się wycofał, ale za późno?
  - W jaki sposób oceniam swoje wcześniejsze obietnice? Czy nie uważam za słuszne tych tylko, których wypełnianie przychodzi mi łatwo, a te trudne uważam za błędne?
  - Czy umiem dostrzec wartość w trudnościach, które spotykały mnie na drogach realizowanych przeze mnie przyrzeczeń? Czy trudności te przyniosły w efekcie jakieś dobro? Czy przejście przez te trudne doświadczenia czegoś nowego mnie nauczyło? Czy wprowadziło w jakąś nową rzeczywistość?
  - Czy wystarczająco jestem wsłuchany w głos Boga, by słysząc Jego wolę, Jego wezwanie, móc za Nim pójść, by wybierać Jego drogi, a nie swoje?

#### 3. Postanowienie

Będę uczył się od Maryi odpowiadać na Bożą wolę TAK i całym sercem ją w swoim życiu wypełniać. Pozwolę Maryi, by kształtowała moje serce na wzór swojego – posłusznego, czystego, całkowicie ofiarowanego Bogu.

#### 4. Zadanie

- a) Wróć do obietnic złożonych Bogu, albo człowiekowi w Imię Boga. Choć już dawno zapadły, spróbuj je jeszcze raz w prawdzie przeanalizować. Czasem trzeba się przyznać do tego, że były to nieprzemyślane decyzje i stały się nam ogromnym ciężarem. Warto z tym stanąć przed Bogiem w obecności Maryi.
- Niektórych przyrzeczeń się nie cofnie, ale można nauczyć się je nieść z Jezusem „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.
  - Niektóre przyrzeczenia można zmodyfikować, dostosować do obecnych warunków życia...
  - Z niektórych, podjętych bezmyślnie, jeśli niszczą mnie, albo drugiego człowieka, warto się po prostu wycofać, bez najmniejszej obawy, że się nie dotrzymało słowa. Takie rozeznanie trzeba jednak podjąć w obecności kierownika duchowego, spowiednika
- b) Mogę odnowić te przyrzeczenia, które wydają mi się szczególnie ważne, a w których realizacji doświadczam braku sił. Poproszę teraz Maryję, by mi pomogła.
- c) Zastanowię się w obecności Maryi, czy nie czekam zbyt długo z jakimiś ważnymi decyzjami, przyrzeczeniami... . Czy lęk mnie nie hamuje przed nimi? Czy rzeczywiście wymagają one takiego oczekiwania? Od jednego TAK wiele zależy. Może Niebo z utęsknieniem oczekuje mojego TAK?

#### 5. Rachunek sumienia

W ramach wcześniejszych punktów.

Zobaczę każdego dnia, co we mnie, w odniesieniu do postawionych sobie pytań, zdziałał już Bóg? Co jeszcze wymaga we mnie przemiany?

Będę zaczynał rachunek sumienia od dziękczynienia za Bożą decyzję na moje istnienie i odkupienie, podziękuję za TAK Maryi, podziękuję za moich rodziców i chrzestnych, którzy jako pierwsi oddali mnie w ręce Boga. Będę dziękował za Kościół, który pomaga mi wzrastać w Jego bliskości, podziękuję też za kapłanów, którzy poprzez swoje TAK dane Bogu pozwalają mi na tak bliską relację z Chrystusem w sakramentach...podziękuję za wszystkich, którzy poprzez swoje TAK przyczynili się dla mojego dobra, mojej radości...

„Raz wybrawszy, ciągle wybierać muszę” [J.Twardowski]